

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Dnia 10 - 11

OZIENNIK ILUSTROWANY

## Chautemps omija rafa

**Pierwszy Tardieu staje na drodze**

PARYŻ, 29. 11. — Tel. wł. — Nowy rząd z całą energią zabrał się do opracowania planu zrównoważenia budżetu. Premier Chautemps odbywa konferencje z ministrami resortowymi, członkami komisji finansowej i posłami.

Komisja finansowa senatu przyjęła rezolucję, w której domaga się definitywnego i zupełnego usunięcia deficytu budżetowego, wypowiadając się przeciw jakiegokolwiek prowizoryzmowi w tym względzie. Chautemps wysuwa kwestie budżetowe na pierwszy plan i żąda od Izby odroczenia ogólnej dyskusji do czasu uchwalenia przedłożenia finansowych.

Wniosek ten połączony będzie z kwestją zaufania. W kołach radycalów i umiarkowanych postanowienie to przyjęte zostało z uznaniem, inaczej natomiast odniosło się do niego b. premier Tardieu.

Oświadczył on, że osobiście zabierze głos podczas dyskusji i jest zdania, że rząd Chautemps'a należy obalić.

Opozycji zarzuca się, że utraciła kolejno kilka rządów, trzeba je

dnak stwierdzić, że w rzeczywistości Izbie przedstawiał się zawsze ten sam rząd z minimalnymi jedynie zmianami. Tardieu i jego przyjaciele zdecydowani są obalić Chautempsa, aby utworzyć drogę do jaknajszybszego stworzenia rządu jedności narodowej, sytuacja obecna stała się bowiem coraz bardziej podobna do tej, jaka była w 1926 r., kiedy po upadku Herriota na czele rządu stanął Poincaré.

## Hitler żąda Saary

**Czyż może dojść do porozumienia**

LONDYN, 29. 11. Według „Daily Telegraph” Hitler w rozmowie z ambasadorem Francols Poncetem, wysunął miał następujące żądania: 1) powiększenia stanu liczebnego Reichswehry do 300,000 ludzi, 2) zezwolenia na wyposażenie Reichswehry we wszystkie te typy broni, które dozwolone są armjom lądowym państw, 3) mieszczenia samolotów bombowych i zezwolenia

Niemcom na posiadanie samolotów wywiadowczych. Wobec powyższych żądań, które określony rodzaj kontroli powołał Kanclerz domagał się od rządu zwrótu Niemcom Związku Saary, niezwłocznie bez płacenia, jako dziełankę stwierdza, iż, bezskutecznie francuskich kół miarodawczych, uzyskanie porozumienia z Hitlerem będzie bardzo trudne.

## Dzicz „wolnej” Ameryki

**Mister Lynch sprawuje rządy**

NOWY JORK, 29. 11. Tel. wł. — Przez Stany Zjednoczone przechodził w ostatnich dniach fala samobójstw.

Cała Ameryka mówi jeszcze dziś o tragicznych zaiścicach, jakie wydarzyły się w San Jose w Kalifornii, gdzie, jak donosiliśmy, tłum zamordował dwu więźniów.

Przeprowadzone obecnie śledztwo wykazało całą potworność „liczowej sprawiedliwości”.

Ojciec Jack Holmesa. Jednego z zamordowanych przez tłum, poważany w mieście właściciel sklepu, oświadczył, że syn jego nie miał nic wspólnego z uprowadzeniem i padł ofiarą straszliwej po-

myki, wynikiem wskutek podobieństwa nazwiska. Jack Holmes, nie należącemu tłumowi usiłował wytłumaczyć pomyłkę i w chwili, gdy jednego ze starszych obywateli prosił o wstrzymanie tłumu, jakiś młody chłopiec chwycił za niego benzyną i podpalił go.

Ody po soaleniu obu delikwentów mieszkańcy na drugi dzień zrozumieli, co uczynili, oburzenie ich wywołało do przelania krwi. Natorowi, którego jawnie oskarżano, że umyślnie przysłał zbyt późno posiłki policyjne, aby tłumowi umożliwić samosąd, a gdy policja miejscowa zażądała wzwwania wojska, zadanie to odrzucił.

Pozatem odbyło się w tych dniach rozprawa o zbuczowanie murzyna w Decatur. W dniu wczorajszym 300 gwardzistów stanęło w Salisbury (Maryland) stoczyć kilkugodzinną walkę z wieloletnim sześcym tłumem, który usiłował odbić czterech przywódców tłumu, głównych sprawców zbuczowania w dniu 18 listopada murzyna.

Gwardziści rzucili kilkadziesiąt bomb z gazem łzawiącym, walka jednak trwała cały dzień, tak, że wreszcie musieli się ocali wycofać do Baltimore.

Również wczoraj w St. Joseph w stanie Montana tłum mieszkańców kilkakrotnie w ciągu dnia przypuszczał szturm do więzienia, w którym osadzono pewnego murzyna, oskarżonego o napastowanie białej dziewczyny. Policja kilka ataków odparła przy pomocy gazu łzawiącego.

Późnym wieczorem tłum zdołał jednak uderzyć policjantów i wdrzeć się do więzienia. Nieszczęśliwego negra wywieziono z celi, pobito straszliwie, a następnego powieszono.

Jutro, dnia 1 grudnia terminu wpłaty III-iej raty Pożyczki Narodowej.

## Sześć nowych posłów w Sejmie

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła urzędowo, że wobec wyznaczenia mandatów posłów 4 p. Ignacego Boonera, p. Stanisława Krzywostkiego, 4 p. Franciszka Marjańskiego, adw. i p. socjalna Obadziński, p. Sondaż Kanora i p. Władysława Kochana do Sejmu wchodzi następujący posłowie:

Rolnik z wsi Golców, pow. opatowskiego p. Paweł Wróbel (BBWR), publicysta z Warszawy p. Zofia Zaleska (Str. Nar.), urzędnik prywatny z Włocławka, pow. Iwonińskiego, p. Irena (KL Ukr.), rolnik z Działec, pow. rohatyńskiego p. Andrzej Hrywanek (KL Ukr.), rolnik z Koblora, pow. pszczyńskiego, p. Władysław Rywik (Ch. D.) i kolejarz z Warszawy p. Marian Ciecicki (komunist).

## Komisarz Pożyczki Narod. ostrzega!

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej stwierdza, że iowarzystwo ubezpieczeń „Fonks” (względnie jego oddziały) w rozbitanych do swych agentów okolicach bezprawnie powołują się na rzekome otrzymanie od Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej aprobaty Komisarzy ubezpieczeń nowych, opartych na wykorzystaniu Pożyczki Narodowej dla opłaty składki ubezpieczeniowej.

## Ułgi w szałcie zaległości podatkowych

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych ukazuje się rozporządzenie ministrów skarbu i spraw wewnętrznych w sprawie ulg w szałcie zaległości podatkowych. Szczegóły tego rozporządzenia podamy.

## 10.000 samolotów!

**Anglja grozi zbrojeniem**

LONDYN, 29. 11. — Tel. wł. — Prasa angielska donosi, że o ile konferencja rozbrojeniowa nie da w najbliższym czasie pozytywnych wyników, W. Brytania przystąpi do rozbudowy swej floty powietrznej.

Przewidziane jest przedewszystkiem zwiększenie ilości eskadr z 42 na 52.

Niektóre dzienniki prowadzą nadal ożywioną kampanję na rzecz

rozbudowy lotnictwa. „Daily Mail” do ostatnich czasów domagał się zbudowania nowych 4 do 5 tysięcy aparatów. „Evening Standard” we wczorajszym artykule żąda zbudowania 10.000 samolotów, twierdząc, że koszt wykonania takiego programu nie będzie wyższy od wydatków na dwa lub trzy okręty liniowe, zaś wartość bojowa 10.000 samolotów będzie znacznie większa.

## Kamienicznik -- oszust

**aresztowany w sądzie po ekshmisji lokatora**

W bardzo nieprzyjemną kabałę wplątał się właściciel domu przy ul. Piwnej 45, p. Bronisław Wiśniewski. Wynajął on jednopokojowy lokal małżonkom Edwardowi i Mariji Liseckim, przyciem sporządził umowę, w której zastrzegł, że nie wolno lokatorowi trzymać kotów i sublokatorów. Przy umowie p. Lisiecki wpłacił 832 zł tytułem komornego zgóry za dwa lata i trzy miesiące.

Administrator domu przybył do p. Lisieckich zaraz w pierwszym miesiącu, dopominając się o komorne, a wów czas lokatorowie stwierdzili, iż gospodarz kwestionuje fakt pobrania komornego zgóry i traktuje przyjęcie mieszkania jako odstępnę.

P. Wiśniewski wystąpił do sądu rodzkiego o ekshmisję p. Lisieckich. Adwokat zażądał orzeczenia umowy, a

wówczas okazało się, że na końcu dopisanego jest, że wplacona przez p. Lisieckiego suma nie podlega zwrotowi.

P. Lisieccy zarzucili fałsz dokumentu, sąd grodzki jednak orzekł ekshmisję, a sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Lokatorzy skierowali jednak sprawę do prokuratora, oskarżając gospodarza o podrobienie umowy.

P. Wiśniewski stanął wczoraj przed sądem okręgowym. Ekspertyza wykazała, że zakwestjonowana treść jest do pisana.

Sąd skazał p. Wiśniewskiego na półtora roku aresztu i zasądził 832 złote powództwa cywilnego.

Niespodzianką dla p. Wiśniewskiego było zarządzenie przewodniczącego, który postanowił skazać gospodarza z miejsca uwięzić.

Zostanowimy się trochę...

# Na oślej łące biurokracji

Bżk biurokratyczny dziwnie... chodzą zaiste drogami i pomyśleć jego jest — jak wszęch świat — ludzkim rozumem nieogarnięta. Oto nowy kwiatek z tej oślej łąki, wychodzący troskliwą ręką któregoś z dygnitarzy lwowskiego magistratu.

W związku z stanowieniem nie dawno w lwowskim Zakładzie Czystczenia Miasta nadzycia, postanowiono instytucje te poddać gruntownej reorganizacji. Do dzieła zabrano się w ten sposób, że przedwzrostkiem zredukowano płace wszystkich robotników przeciętnie o 20%.

Po chwalebny tym wstąpił przysłał koleżanę z rejonowych t. i. kierowników, dozorujących roboty wykonywane przez personel Zakładu Czystczenia Miasta. Tych postanowiono przeszkolić przez poddanie ich egzaminowi. Zarządca zapomniał rozkaz — gdyby nie sposób, w jaki tych ludzi egzaminowano. Złoty rozkaz wahał się na potrzebie stwierdzenia ich kwalifikacji w dziedzinie pracy, która wykonywał. Wiedząc jednak dla panów z ratusza lwowskiego jest to sprawa drugorzędna, skoro ustalili dla tych panów egzamin. Coś w rodzaju egzaminu dojrzałości.

Składał się ten egzamin z dwu części: pisemnej i ustnej. Pisemna obejmowała wykładniową pracę pod dyktando ustępu z jakiejś ustawy i wolne wypracowanie na temat: „Co należy czytać, wręczając przełożeniemu przez auto robotnika znajdującego się na jezdni?“, wręczając w części „słuchowej“ — należyte słożenie listy płac. Po tym egzaminie pisemnym nastąpiła część ustna z programem pytań następujących: 1) Najwyższe góry w Polsce? 2) Z jakimi państwami sąsiaduje Polska? 3) Która granica Polski jest najbardziej niebezpieczna? 4) Liczba wołów w państwie? 5) Czy Anglia znajduje się na kontynencie? 6) Jakie mamy ministerstwa?

Tylko sześć pytań, ale zato „udały“ nadpodziwił! Więc nie o to chodzi, aby taki rejonowy wiedział jak należy oczyszczać

**Wroźby na dziś**  
Wczesne godziny ranne mieźle się zapowiadała i mogą nam przynieść pozytywne okazy życia zwłaszcza o nie chodzi o osoby wyżej stojące lub nowe poczynania.

Koło południa może się dać odczuwać gorzy nastroj w związku z drobnymi niepowodzeniami, ale nieco późnej syntezie ulegnie poprawie.

Natomiast po godz. 19-ej może się znova manifestować poraża passa w formie zbytniej impowisności podrażnienia chęci postawienia na swoim — co może łatwo doprowadzić do nieporozumień.

Stąpniowo da się odczuwać wzrastające przytępienie do rozrywki, zabawy, wesolego towarzystwa — a wszystko to osłabnie najslabiej napięcie zaraz po godz. 22-ej.

wiecznie brudne ulice Lwowa — to detail! — ale o to, aby się orientował w geografii i miał jakiekolwiek pojęcie o podziale administracyjnym państwa i jego warunkach strategicznych...

Następstwa tego łącie operetkowego „egzaminu kwalifikacyjnego“ były rzecz prosta jak i on sam operetkowe. „Z powodu wykazania niedostatecznych wiadomości na stanowisku rejonowego“ — jak głosił pismem za wiadomości, zredukowano za 14-dniowym wypowiedzeniem

## W 103 Rocznicę Wroczystości powstania Listopadowego w Warszawie

W związku z 103-cią rocznicą powstania Listopadowego, wczoraj o godz. 10-ej rano odbyło się w Warszawie uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, wojskowości, organizacyi społecznych i t. p.

O godz. 11.30 na placu Marsz. Piłsudskiego ustawiły się kompanie honorowe ze sztandarami szkod podchorążych piechoty z Ostrowa Mazowieckiego, rezerwy, inżynierii i sanitarnej, w tem dwie kompanie w mundurach historycznych. Delegacyi szkod podchorążych złożył wspólny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## Lekarz przed sądem za śmierć pacjenta po niedozwolonej operacji

Dr. Filip Stern zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem spowodowania śmierci pacjentki Aleksandry Wiekierowej, która poddała się niedozwolonej operacji. Współ z dr. Sternem do odpowiedzialności karnej pociągnięto akuszerkę Zofię Drzewiszową, która przy prowadziła chorą do lekarza.

W oświadczeniu oskarżenia sprawa wygląda tak, że Aleksandra Wiekierowa w dniu 10 lutego pracowała normalnie, prala, szyla na maszynie, następnie udała się do kąpieli i z akuszerką p. Drzewiszową udała się do dr. Sterna. Ten zbadał ją i pozostawił następnie u siebie na noc. Dr. Stern sam przyznał, że pacjentce po badaniu zrobiło się słabo, potem posłał służącą na łódź, a następnie go dnia rano zarządził przewiezienie chorej do szpitala.

Charakterystycznym jest, iż dr. Stern nie zgodził się na sprowadzenie Pogotowia Kasy Chorych, lecz zadzwonił po karetkę Pogotowia prywatnego, przy-

## Kilka patroli policyjnych i wywiadowczych na ściebie 12-letniej Żydówki z 13-letnim szalencem

W domu przy ul. Muranowskiej 14 w Warszawie odbyła się niezwykle tłumna uroczystość zaślubin, na którą zaproszono kilkadziesiąt osób z kół klasy-dzkiej Nadrabiny z Parysowa. Płk. Stein, wydawał swa 12-letnią córkę Ruchleż zamaż za 13-letniego Szułka, syna nadrabiny z Ostrowia Łomżyckiego. Na uroczystość zaślubin przybył tak

kilku pracowników. Wśród nich jednego, który na tem stanowisku miał już za sobą blisko 9 lat rzetelnej pracy, b. legionista — bo podobno nie wiedział, że Anglia jest wyspa!

Czyż może być laskrawszy przykład bezmyślnej biurokracji od tego sposobu, jakiego użył „Święty Magistrat stołeczno-królewskiego miasta Lwowa“ w celach „uzdrowienia“ stosunków w swym Zakładzie Czystczenia Miasta?

A wszystko dlatego, że jakiś

tam p. Gończakowski popelnit szereg nadużyć na stanowisku dyrektora Zakładu. Pana Gończakowskiego wylano z posady — i słusznie. Ale cóż temu winni robotnicy, którym przy tej sposobności okrojono marne zarobki i co winni ci biedni rejonowi, którym na stare lata kazano nagie wyspecjalizować się... w geografii i strategii!

## 500 hutników na orz. muzeum wileńskie

Dyrekcja huty „Pokój“ zawiadomiła radę zakładową, że naskutek porozumienia z komisarzem demobilizacyjnym zastępuje z dniem 10 grudnia r. b. trzymiesięczny urlop turnusowy w sto sunku do 500 robotników.

Wśród objętych listą urlopową robotników, znajdują się wyłącznie tacy, którzy bądź nie byli urlopowani, bądź też nie mieli świętówek.

## Fortepian za 8 złotych Proces znieważonego egzekutora

Wczoraj przed sądem okręgowym w Warszawie stanął p. Stanisław Chyżyński, właściciel wili w Brwinowie — osiedlu podstołecznym, oskarżony o czynne znieważenie urzędnika w osobie sekretarza.

Sprawa ta jest wynikiem zajścia, jakie rozegrało się w wili p. Chyżyńskiego, Mianowicie pewnego dnia zjawił się tam egzekutor skarbowy p. Hankus z nakazem płatniczym na rzecz Kasy Chorych na sumę 8 zł. 90 gr.

W następnym ostrzej sprzeczki, p. sekwestator zgłosił się do miejscowego felczera, gdzie po zaplaceniu 10 zł. otrzymał zaświadczenie, stwierdzające zacierwienie powieki prawego oka oraz ślady otrzymanego pościsku.

P. Chyżyński zaprzeczył w sądzie jakoby miał czynnie znieważać sekwestratora oraz dowodził, że wystąpił jedynie w obronie własnego mienia i nieprawie żądanej od niego sumy 8 zł., kiedy w rzeczywistości dłużen był tylko 4.45 gr.

Wobec tego, że poszkodowany egzekutor na sprawę nie stawil się, sąd sprawę odroczył.

## Pożar od pożaru

BERLIN, 29. 11. — Tel. wł. — W fabryce celulozy w Spritz wybuchł wczoraj groźny pożar, który pociągnął za sobą kilka wybuchów.

Długi język ognia buchnął przez okno, dosięgając odległego o 20 metrów łnego budynku fabrycznego, który również stanął w ogniu.

## Podpity dróżnik znowa pod ocągą

PIOTRKÓW, 29. 11. — Tel. wł. — Po przejściu pociągu osobowego między stacjami Piotrków i Rozprza znaleziono zwłoki 30-letniego dróżnika kolejowego Jana Kozła.

Jak ustalilo dochodzenie, Kozioł bawił wieczorem w jednej z restauracyi. Powracając podpity do domu, nie zauważył nadjeżdżającego pociągu i dostał się pod koła, zginął na miejscu. (Ro)

# „Niespodzianki“ nowej ustawy emerytalnej Kto i jak wymierzać będzie emerytury?

## Przywileje wojskowych i krzywdą urzędników służby cywilnej

W całym ustawodawstwie polskim niema chyba drugiej takiej dziedziny przepisów prawnych, w którejby zachodziło tyle zmian, co w przepisach emerytalnych dla pracowników państwowych. W ciągu dziesięciolecia — od dn. 11 grudnia 1923 r. po dzień dzisiejszy — ustawa emerytalna ulegała już dziesięciu zmianom i przekształcałom!

Najistotniejsze jednak i najbardziej radykalne zmiany w ustawie emerytalnej zaszły w ciągu ostatnich lat trzech. W zmianach tych bowiem chodziło o stworzenie równowagi finansowej w gospodarce emerytalnej, do czego dochodzono przez podwyższenie świadczeń o 100 procent, a równocześnie o wyłączenie emerytalnych przy równoważeniu zniżkami rent i ograniczeniu praw do nich.

Ostatnio ogłoszono — równocześnie z rozporządzeniem o nowych zasadach uposażeń pracowników państwowych — nowela do ustawy emerytalnej, wprowadzająca również ważne i zasadnicze zmiany w systemie ubezpieczenia emerytalnego pracowników państwowych.

Najważniejszą z tych zmian jest wyodrębnienie spraw emerytalnych z ogólnej administracyi państwowej.

przez utworzenie Państwowego Zakładu Emerytalnego, czyli instytucyi oderwanej od skarbu państwa.

Ponieważ jednak równocześnie określono ustawowo zasadę pokrywania ewentualnych niedoborów tego funduszu przez skarb państwa, przeto z tej strony bezpieczeństwa interesów emerytalnych rzesz pracowniczych jest zagwarantowane.

Niedobory powstałyby mogłyby przedewszystkiem na tle zbyt licznych przesiedleń w stan spoczynku — jednak decyzja w tych sprawach spoczywa wyłącznie w rękach władz państwowych, zatem i finansowe skutki ewentualnych zmian obciążać skarb państwa.

Zatem — fakt powierzenia spraw emerytalnych specjalnej instytucyi, posiadającej wszelkie uprawnienia państwowe — publiczne, jest zmianą wprawdzie domową, jednakże bez jakiegokolwiek ujawnienia następstw dla interesów pracowników państwowych. Zawszka, że tak nadzór nad Państwowym Zakładem Emerytalnym, jak i gospodarstwo funduszy emerytalnych, ustalanie i przymierzanie świadczeń, wręczcie oznaczanie wysokości składek emerytalnych, spoczywają wyłącznie w rękach Rady Ministrów.

Poza powołaniem do życia odrębnego Państwowego Zakładu Emerytalnego, dekret państwowy wprowadza także i inne zmiany w ustawie emerytalnej.

I tak przedewszystkiem wporwa dza wymierzenie rent emerytalnych w złotych, a nie w punktach — jak to miało miejsce dotychczas — co jest prostym następstwem od powiedniej zmiany w ustawie opozastawowej pracowników państwo

wych i co wynika z usteruchomienia immożnej. Druga zmiana polega na zniesieniu opłaty składek emerytalnych przez emerytalników i na przejściu ich, poczynając od dn. 1 lutego 1934 roku przez skarb państwa.

Ta nowość wiąże się również ściśle z samą zmianą systemu uposażeniowego, mianowicie z wprowadzeniem uposażeń cywilnych, nie obciążonych podatkami, ani jakiegokolwiek świadczeniami. Teraz — co do samego uposażenia emerytalnego. Wynosić ono odciążenie 40 proc. poborów zasadniczych po 15-letnim wysłuzeniu, poczem wzrastać będzie za każdy następny rok o 3 proc., aby po latach 35-ciu dochodził do pełnego, 100-procentowego uposażenia.

Cofnięte w ten sposób systemy stało istniejące od kwietnia ubiegłego roku zmniejszenie pensji emerytalnej o 9 proc. Ta korzystna dla pracowników państwowych zmiana nie stoi w żadnym stosunku do krzywdy, jaką wyrządza im nowa ustawa emerytalna, traktując służbę cywilną gorzej, niż wojskową. Mianowicie, w myśl nowej ustawy, dla pracowników cywilnych podstawa wymiaru renty emerytalnej będzie odciążenie tylko samo uposażenie, bez jakiegokolwiek dodatków, gdy

w stosunku do wojskowych emeryturę wymierzać się będzie od uposażenia łącznie z dodatkami wyliczonymi w stosunku do emerytalnym i stołecznym.

To uwilejowanie wojskowych wywołać musi w kręgach urzędniczych zrozumiałe rozgoryczenie.

Najgorzej na nowej ustawie emerytalnej wyjdą osoby, które w stanie spoczynku przebywały przed dniem 1 lu-

tego 1934 r. Dotyczyć ich bowiem będzie wprowadzone przez nową ustawę skasowanie wszelkich dodatków rodzinnych, gdy równocześnie w stosunku do nich pozostanie w mocy wprowadzone przez poprzednią ustawę obniżenie pensji renty emerytalnej do 92 proc. składek tego

Reasumując wszystkie przytoczone powyżej szczegóły, musimy myśleć, iż nowa ustawa emerytalna jedynie uposażać musi wyjątkowo emerytalnych, o ile zaś chodzi o jej stosunek do pracowników państwowych, zwłaszcza cywilnych, traktowana być musi raczej jako niekorzystna z powodu dalszych ograniczeń w sferze finansowej.

Wobec tego — wczoraj — wczoraj — odbędzie się ważne zgromadzenie akcjonariuszy S. A. Zakładów Zyrardowskich.

W związku z tem w lokalu Stowarzyszenia Kapołów Polskich odbyło się zebranie polskich akcjonariuszy Zyrardowa, zwołane przez Komitet Obrony praw miłośców akcjonariuszy Zyrardowa, na które przybyło kilkaset osób.

Szczególnie zainteresowanie wywołało przemówienie senatora Dobieskiego, który bez żadnych ostentów wskazał na krzywdy, jakich doznała polska akcjonariusza, wskazał działalność Boussaców, wspomnieli, że robotalcy Zyrardowscy walczyli się do niego o obronę, zapraszając go do Zyrardowa, aby zapoznać się na miejscu ze skutkami gospodarki Francuzów.

a w zakończeniu swego przemówienia podkreślił, że wierzy i jest głęboko przekonany, iż wkrótce czy później nadejdzie taki moment, w którym Francuzi zmuszeni będą do wycofania się z polskiej miejscowości.

Przewidyjmy Komitetowi przedstawi to zebranie sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu Zakładów Zyrardowskich, z którego wynika, że Zakłady Zyrardowskie w ubiegłym roku operacyjnym, miały straty zgróza dwa miliony złotych, a jednocześnie podniesiono pod niebiosa zasługi Comptoir de l'Industrie cotoniere i Boussaca, że jedynie dzięki udziałowi przez nich kredytowy umożliwienie zostało dla prowadzenia Zakładów Zyrardowskich pomimo strat w przeciwnym bowiem razie byłby zmuszony usteruchomienie Zakładów.

W dyskusyi — jaka wynikła nad tem sprawozdaniem, wszyscy mówcy zgodni stwierdzili, że sprawozdanie Rady Nadzorczej jest poprostu skandalom, a bliższe, jaki zarząd Zakładów przygotował na Ważne Zgromadzenie, jest tak zagniatwany, że ople-

rając się na nim, nie można wcale zrozumieć stanu interesów Zakładów Zyrardowskich.

Boussacy są właścicielami tego „Comptoir“, który „pożyca“ Zyrardowowi, to też bardziej wjaśnieniu w sprawie Zyrardowskie akcjonariusze dowiedzieli, że bliższe nie przedstawia istotnego stanu rzeczy, gdyż nawet przy obniżeniu niedoborów i wysoko rabunkowej gospodarce Francuzów, Zakłady Zyrardowskie nie mogą dawać strat, a w rzeczywistości przynosiły zyski, jakie osiągnął Comptoir de l'Industrie cotoniere i jego właściciel Boussac, przyczem podkreślano, że jeszcze parę lat takiej bezkarnej gospodarci, a

Boussacy wszystkie zagarną, jako rzekomi wierzyciele.

Może nareszcie położony będzie kres rabunkowej gospodarce Boussaców i polscy akcjonariusze w interesie Państwa, robotników i własnym dojdą do głosu we własnym przedsiębiorstwie.

# A więc to już dziś staną oko w oko Polacy i francuscy spekulanci

Wobec tego — wczoraj — odbędzie się ważne zgromadzenie akcjonariuszy S. A. Zakładów Zyrardowskich.

W związku z tem w lokalu Stowarzyszenia Kapołów Polskich odbyło się zebranie polskich akcjonariuszy Zyrardowa, zwołane przez Komitet Obrony praw miłośców akcjonariuszy Zyrardowa, na które przybyło kilkaset osób.

Szczególnie zainteresowanie wywołało przemówienie senatora Dobieskiego, który bez żadnych ostentów wskazał na krzywdy, jakich doznała polska akcjonariusza, wskazał działalność Boussaców, wspomnieli, że robotalcy Zyrardowscy walczyli się do niego o obronę, zapraszając go do Zyrardowa, aby zapoznać się na miejscu ze skutkami gospodarki Francuzów.

a w zakończeniu swego przemówienia podkreślił, że wierzy i jest głęboko przekonany, iż wkrótce czy później nadejdzie taki moment, w którym Francuzi zmuszeni będą do wycofania się z polskiej miejscowości.

Przewidyjmy Komitetowi przedstawi to zebranie sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu Zakładów Zyrardowskich, z którego wynika, że Zakłady Zyrardowskie w ubiegłym roku operacyjnym, miały straty zgróza dwa miliony złotych, a jednocześnie podniesiono pod niebiosa zasługi Comptoir de l'Industrie cotoniere i Boussaca, że jedynie dzięki udziałowi przez nich kredytowy umożliwienie zostało dla prowadzenia Zakładów Zyrardowskich pomimo strat w przeciwnym bowiem razie byłby zmuszony usteruchomienie Zakładów.

Wobec tego — wczoraj — odbędzie się ważne zgromadzenie akcjonariuszy S. A. Zakładów Zyrardowskich.

W związku z tem w lokalu Stowarzyszenia Kapołów Polskich odbyło się zebranie polskich akcjonariuszy Zyrardowa, zwołane przez Komitet Obrony praw miłośców akcjonariuszy Zyrardowa, na które przybyło kilkaset osób.

Szczególnie zainteresowanie wywołało przemówienie senatora Dobieskiego, który bez żadnych ostentów wskazał na krzywdy, jakich doznała polska akcjonariusza, wskazał działalność Boussaców, wspomnieli, że robotalcy Zyrardowscy walczyli się do niego o obronę, zapraszając go do Zyrardowa, aby zapoznać się na miejscu ze skutkami gospodarki Francuzów.

a w zakończeniu swego przemówienia podkreślił, że wierzy i jest głęboko przekonany, iż wkrótce czy później nadejdzie taki moment, w którym Francuzi zmuszeni będą do wycofania się z polskiej miejscowości.

by wszyscy akcjonariusze zjawili się na ważne zgromadzenie i zgodnie głosowali za wnioskami komitetu.

Wobec tego — wczoraj — odbędzie się ważne zgromadzenie akcjonariuszy S. A. Zakładów Zyrardowskich.

W związku z tem w lokalu Stowarzyszenia Kapołów Polskich odbyło się zebranie polskich akcjonariuszy Zyrardowa, zwołane przez Komitet Obrony praw miłośców akcjonariuszy Zyrardowa, na które przybyło kilkaset osób.

Szczególnie zainteresowanie wywołało przemówienie senatora Dobieskiego, który bez żadnych ostentów wskazał na krzywdy, jakich doznała polska akcjonariusza, wskazał działalność Boussaców, wspomnieli, że robotalcy Zyrardowscy walczyli się do niego o obronę, zapraszając go do Zyrardowa, aby zapoznać się na miejscu ze skutkami gospodarki Francuzów.

a w zakończeniu swego przemówienia podkreślił, że wierzy i jest głęboko przekonany, iż wkrótce czy później nadejdzie taki moment, w którym Francuzi zmuszeni będą do wycofania się z polskiej miejscowości.

Przewidyjmy Komitetowi przedstawi to zebranie sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu Zakładów Zyrardowskich, z którego wynika, że Zakłady Zyrardowskie w ubiegłym roku operacyjnym, miały straty zgróza dwa miliony złotych, a jednocześnie podniesiono pod niebiosa zasługi Comptoir de l'Industrie cotoniere i Boussaca, że jedynie dzięki udziałowi przez nich kredytowy umożliwienie zostało dla prowadzenia Zakładów Zyrardowskich pomimo strat w przeciwnym bowiem razie byłby zmuszony usteruchomienie Zakładów.

Wobec tego — wczoraj — odbędzie się ważne zgromadzenie akcjonariuszy S. A. Zakładów Zyrardowskich.

W związku z tem w lokalu Stowarzyszenia Kapołów Polskich odbyło się zebranie polskich akcjonariuszy Zyrardowa, zwołane przez Komitet Obrony praw miłośców akcjonariuszy Zyrardowa, na które przybyło kilkaset osób.

Szczególnie zainteresowanie wywołało przemówienie senatora Dobieskiego, który bez żadnych ostentów wskazał na krzywdy, jakich doznała polska akcjonariusza, wskazał działalność Boussaców, wspomnieli, że robotalcy Zyrardowscy walczyli się do niego o obronę, zapraszając go do Zyrardowa, aby zapoznać się na miejscu ze skutkami gospodarki Francuzów.

# 6 miliardów wyciśnie premier Chautemps z różnych źródeł -- dla ratowania budżetu

**PARYZ.** 29.11. Rząd premiera Chautemps przystąpi natychmiast do sprawy zrównania budżetu. I przedstawi swój program latem w sobotę 2 grudnia. Projekt rządowy, jak donosi prasa, przewidywać ma oszczędności i nowe źródła dochodów na sumę około 6 miliardów franków. Jeden miliard franków zostanie osiągnięty z reformy administracyjnej i redukcji niektórych wynagrodzeń urzędniczych, drugi miliard ze zniesienia pewnych przywilejów podatkowych i z obciążenia niektórych kredytów, trzeci miliard z wpływów, osiągniętych przez akcje przeciwko oszustom przy deklaracjach podatkowych i wyznaczenie podatków, 600 milionów

## T. Prezydent Kpłiwej wyjechał na polowanie

**P.** Prezydent Rzeczypospolitej wracając ze swego, złożonego z kilku osób wyjazdu w wyrok do Wrześni w Wielkopolsce, zaproszony przez hr. Mycielskiego na 3-dniowe polowanie w jego lasach pod Wrześnią.

## Marynarz szwedzi ułonął w porcie gdyńskim

**GDYNIA.** 29.11. W poniedziałek wieczorem przy nabrzeżu Siłkowskim, wracając z miasta, wpadł do basenu i ułonął marynarz David Nyberg ze szwedzkiego statku „Jana”. Ciało dotychczas nie odnaleziono.

# Meliny złodziejskie w domach kolejowych opuszczonych przez kolejarzy z powodu drożyzny czynszu

**SOSNOWIEC.** 28. 11. Podczas obławy nocnej, przeprowadzonej na terenie Sosnowca, dokonano niezwykle ciekawego odkrycia. Oto za dworcem Poludniowym, na kolonii Radocha, znajdują się kilka domów kolejowych, od pewnego czasu niezamieszkałych. Domy te służą za kryjówkę złodziejom oraz gnieźdza się w nich różna mętla Sosnowca. Podczas obławy aresztowano tam 24 osoby, m. in. znanych złodziei sosnowieckich oraz warszawskich. Należy zaznaczyć, że wspomniane domy kolejowe stoją niezamieszkałe od szeregu tygodni, kolejarze bowiem opuścili je, gdyż czynsz był w nich wyższy, aniżeli w domach prywatnych.

## Śniegi i mrozy we Włoszech

**RZYM.** 29.11. — Na południowym stoku Alp i w Apeninach spadły obfite śniegi. Na północ od Genui śnieg leży nawet w dolinach. W Abruzzach temperatura spadła do 6 st. poniżej zera.

## 10 wyrzeka śmierci za zabie hitlerowca

**BERLIN.** 29. 11. Sąd przysięgłych w Dessau wydał dziś wyrok, skazujący na karę śmierci 10 komunistów, oskarżonych o zamordowanie członka szturmu hitlerowskiej. Jeden oskarżony został uwolniony.

franków da loteria państwowa, 800 milionów powstanie z wyblcia bilonu niklowego, 400 milionów z zastąpienia podatku samochodowego taksą od benzyny. Premier zażąda dyskusji nad projektem w trybie procedury wyjątkowo przyspieszonej.

## Dolar zwyżkuje naprzekór Rooseveltowi

Na międzynarodowych rynkach od kilku dni zaznacza się pewna zwyżka kursu dolara, który wynosił wczoraj przeciętnie 5.76. Zwyżka ta tłumaczona jest kontrastem między polityką dewaluacyjną polityki Roosevelta. Kontrastem między polityką rooseveltofskich objęta nietylko rynek amerykański, ale i rynek europejski. Zwyżka kursu dolara zagranicą oddziaływała również na zwyżkę dolara na rynku warszawskim. Dolar gotówkowy w Warszawie podniósł się o 16 punktów i kurs

jego wynosił 5.73 Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.65. Kurs dewizowy na Nowy Jork na giełdzie warszawskiej zrównał się z kursem dolara na rynkach międzynarodowych i wynosił 5.76. Wypłata telegraficzna na Nowy Jork hotowana była 5.77, a więc w stosunku do dnia onegdajszego kurs jej podniósł się o 14 punktów.

## Plaga szczurów

**BRZEŚĆ.** 29.11. — W ostatnich miesiącach liczne miejscowości na Polesiu nawiedziła klęska szczurów wodnych. Szczury gryzą zasiewy, a przedewszystkiem zagryzają narybek. Na terenie pow. kumieńskiego przeprowadzone zostało masowe łepienie szczurów wodnych, które wskutek wyłewu wód przeniosły się na pola i łąki, położone wyl. Pomimo niepowody, jaka trwała w ciągu 3-dniowej akcji łepienia szczurów, zniszczono na terenie 4 gmin powiatu kumieńskiego przeszło 17.000 szczurów

# Najmilsze więzienie na świecie znajduje się w Nowym Dworze

## Wierśniowie pija, romansują i biją na ulicach wołakowych

Rozprawa sądowa, która toczyła się wczoraj w 8 wydziale karnym sądu okręgowego przeciw Antoniemu Czyżewskiemu, dozorca aresztu młeskiego w Nowym Dworze ujawniła ciekawą historię i poznajac w tym Brzeście.

reszcie przez niejakiego Olewniczaka, wpłynął protokół policyjny, stwierdzający, iż Olewniczak na stacji w Nowym Dworze pobił jakiegoś wołakowego. Blizsze badania ustaliło, iż Olewniczak znajdował się istotnie krytycznego dnia na stacji.

## Marszałek Piłsudski przybył do Wilna

**WILNO.** 29.11. W dniu wczorajszym o godz. 18.40 przybył do Wilna P. Marszałek Piłsudski. Panu Marszałkowi towarzyszyli w podróży: dr. Woyczyński i adiutant płk. Busler.

Powitany przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, z dworca Pan Marszałek udał się za mochodem w towarzystwie Wojewody wileńskiego do pałacu Reprezentacyjnego.

## Plaga szczurów

**BRZEŚĆ.** 29.11. — W ostatnich miesiącach liczne miejscowości na Polesiu nawiedziła klęska szczurów wodnych. Szczury gryzą zasiewy, a przedewszystkiem zagryzają narybek. Na terenie pow. kumieńskiego przeprowadzone zostało masowe łepienie szczurów wodnych, które wskutek wyłewu wód przeniosły się na pola i łąki, położone wyl. Pomimo niepowody, jaka trwała w ciągu 3-dniowej akcji łepienia szczurów, zniszczono na terenie 4 gmin powiatu kumieńskiego przeszło 17.000 szczurów

# PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

## Uwiódł, porzucił i w dodatku obmówił

Przed 4 laty poznałam chłopca starszego od siebie o 3 lata (ja mam 23 lata). Chodził z sobą przez całe prawie 3 lata. Kochaliśmy się prawie doznany miłości, tak mi mówił mój kochany Józio, że nas nie ma nie rozłączy, chyba śmierć. Oświadczył się nawet moim rodzicom, że pragnie mnie poślubić i został przyjęty, mimo że jego rodzina była przeciwna naszemu związkowi małżeńskiemu, ale on powie dział moim rodzicom, że oprócz swojej kochanej Józio nikogo nie widzi i nie będzie miał.

Aż tu raz jednego powiedział mi, że dla potwierdzenia naszej pierwszej miłości aby był pewny, że go kocham, powinnam mu ulec. W przeciągu czasu raz'e groził mi zerwaniem. Co ja biedna wówczas począć miałam, kiedy go bardzo kochałam, więc zgodziłam się pod warunkiem, że mnie zaraz poślubi. Gdy mnie zobaczył już w odmiennym stanie, kochany Józio zaczął żuć mi przychodzić, tak że po jakimś czasie zupełnie przestał się zjawiać.

Wiem ja zobaczyłam się z nim i mówię mu, że ja wrócić zostaje matką jego dziecka. To mi na to odpowiedział, że nie poczyna się do tego grzechu. Kiedy przyszło dziecko na świat, ja po wyzdrowieniu wystąpiłam do niego ze słowami: „chodź, zobacz naszą córeczkę i skończymy raz z temi plakatami”. To on nie tylko nie chce słyszeć o zaślubinach, ale się wyrzeka swojej

go dziecka i nieka jak szatan od święconej wody. Nadmienić muszę, że mieszkamy oboje niedaleko siebie. Co mi wiadomo o czaj wobec takiego położenia, kiedy mi powiedział ostatecznie, że bym nie kochała na niego, gdyż jego słodycz już mnie bity.

Więc nie pozostało mi nic innego, jak skończyć z sobą, ale co będzie z dzieckiem, gdzie je podać? Jeszcze mi przyszła myśl wystąpić na drogę sądową o zwrocie mi kosztów, o alimenty, o znieważenie i rozwieszenie o ubliżających mej czci wieści. Na sądzie przedstawiłam fałszywych świadków i wobec ich zeznań sprawa moja została umorzona.

Szanowny Panie Gawędo! Doradź mi, jak mam postąpić w tej sprawie? Wystąpić ze skargą apelacyjną do sądu okręgowego i jak mu to udowodnić, że dziecko pochodzi z jego krwi. Doradź, kochany Panie Gawędo, za co zgóry serdecznie dziękuję.

Stroskana Józio. — Nie zrozumiałem dobrze, jaka sprawa umorzona, czy o alimenty, czy o znieważenie? Bo dwie te kwestie nie mogły się mieścić w jednym procesie sądowym. Alimenty należą dochodzić na drodze cywilnej, satysfakcji zaś za rozstrzygnięcie hańbiących wieści na drodze karnej.

Przypuszczam, że umorzona została sprawa karna, co niema nic wspólnego z uznaniem przez sąd ojcostwa sympatycznego Józio i na tezy o to w dalszym ciągu zabiegać.

To nie Pani musi udowodnić, że on jest ojcem Waszego dziecka, ale on powinien odeprzeć ten zarzut i dowieść, że ojcem nie jest. Myślę, że tego nie dowiedzie i alimenty będzie płacić. Nad sprawa znieśławienia radził

# Oszczerstwa z ukochanych ust

## byłm przeiść do porządku

Oszczerstwa rozpiewane przez dziewczennika, który uwodził biedną dziewczynę, a potem jeszcze ją obgaduje, nie mogą nikogo znieślawić.

## KRÓTKIE SPIECIE.

Sankcyjny plany na przyszłość z narzeczoną, lecz nie długo trwała ta wola sielanka, gdyż matka moja sprze ciwiała się temu i nie chciała ją na swoje osy widzieć. Gdy zapytałam matki o powód, dlaczego zniechędziła moją narzeczoną? Oświadczyła, że jest ona nie materiał na żonę dla mnie i że się niemoralnie zachowuje. Chciałem się przekonać, więc zacząłem ją śledzić. Razu pewnego przebiegłem jako jej dom póżną godziną na w wieczer i usłyszałem przez otwarte okno w oknie rozmowę mojej narzeczonej z jakimś innym mężczyzną, nie mogłem skonstatować, kto był ów gość, gdyż światło było zgaszone, ale z akcentu mowy wywnioskowałem, że był to Żyd.

Początkowo przypuszczałem, że przyszedł w sprawie interesów, ale cóż to może być za interes do zalawiania pociechni. Wierzę, że nie przyszedł, że ona mnie zdradza. Już nienamysliłem się długo, zapaliłem lampkę elektryczną i przez okno zaświetliłem. Stałem przez chwilę, jak wyter, swoim oczom nie chciałem wierzyć... I dopiero się wtenczas przekonałem, że jest podła i zdradza mnie.

Od tego czasu zdrzydła mi, nie chciałem jej na oczy widzieć. Razu pewnego przysłała mi list przez swoją koleżankę i prosiła na wszystko, żeby się z nią zobaczyć i wysłuchać miłośce upokorzenia. Byłem zdenerwowany, list podarłem. Ale... poszedłem na miejsce spotkania i tu się trzęsam ze złości i tu chciałem jej robić podać. Rzuciła mi się z płaczem w ramiona i prosiła mnie, żebym porwolił jej się wytłumaczyć

i prosi o przebaczenie. A gdy zapytałem o cel wizyty owej Żyda, powiedziała mi, że przyszedł do niej zrobić zamówienie na towar, i w międzyczasie uwodziła ją krótko apieć... i mianowicie znieślawiała się w ciemnościach, a on, znieślawiając ze sposobność, żuł jej i do niej i zapał ją w objęcia i w ten sposób zabłysło światło z jej oczu. No i musiałem jej przebaczyć.

Zaznaczam, że moja narzeczoną ma fabrykę cukierków i kruchych obwarzanków go i kłopotów, ma gość dostawek em, bo każdemu potrafi zamówić swoim towarem.

I od tego czasu mój się zaczęły błogie chwile i bywałem w domu każdego wieczoru. Matka moja nie chciała mi, robić wstydu i na ten do dochodziło często do sławnych kłótni między mną a matką.

Pewnego wieczoru, gdy byłem u niej, przysłała moja matka i była bardzo zdenerwowana i zażądała kategorycznego, żebym opuścił ten dom i wcale nie przebywał w jej towarzystwie.

I między matka i narzeczoną wywiązała się kłótnia i uderzyła moja matka w głowę, która rano, a matka spadła jej twarz. Powiedziała mi matka, że gdy nie zaprzestanie do niej chodzić, to mnie się wyrzeka. — Poradź mi kochany Panie Redaktorze, co mam robić? Czy może kochać kobietę, która zbija moją matkę, czy nie.

Całe szczęście, że nie chodzi tu jeszcze o Pańską żonę.

Nasze więzienie, że pomimo pierwszorzędnych cukierków i nie zrównanych kruchych obwarzanków, wytekanych przez narzeczoną na Pana, do stanu małżeńskiego nie nadaje się ona zupełnie. Nie smaku, jaki Pan odczuje, trafiająo częściej na krótkie, nieciała żaden cukierek Panu nie ostodzi.

Czwartek 30 LISTOPAD 1933  
Dziś Andrzejka Jutro Nataki  
KONCP  
Wsch. sl. 7.19 Zach. sl. 3.28  
Wsch. ks. 1.59 Zach. ks. 5.54

## Pod maską miłości

Halina przeżywała w szpitalu ciężki okres kryzysu swej choroby. Lekarze, którzy zbierali się codziennie u jej łóżka, zdziwieni byli wytrzymałością organizmu młodej kobiety, która naporóż nie wydawała się tak fizycznie odporna. Młodość zwyciężyła wielkie cierpienie, które zazwyczaj kończy się śmiercią. Zaledwie wróciła jej świadomość, wypytywała się wszystkich dookoła o Jerzego. Nikt jednak nie chciał udzielić jej informacji, ażeby jej nie zasłumić, Jerzego bowiem dawno już nie było i wszelki ślad po nim zaginął. Pobyt w lecznicy także był nieopłacony, ale właściciele nie zamierzali kwestionować jej prawa do leczenia się wiedząc, że rachunek ich pokryty będzie napewno. Gdy wrzeszcie po kilku dniach przytomności wróciły jej siły o tyle, że mogła utrzymać równowagę nerwową, postanowiono powieścić jej prawdę.

— Maż pan wyjechał w nieznanym kierunku. Portierowi w hotelu powiedział, iż nagle sprawy wywołują go do opuszczenia naszego miasta, jednak nie powiedział jaki jest cel jego podróży i nie zostawił dyspozycji co do powrotu. — Wyjechał — dźwięła się Halina, a może znowu spotkała go nieprzyjemność, może znowu ci niegodziwi prześladowcy

## Pod maską miłości

wpadli na jego trop? Halina czuła wielką tęsknotę i niepokój o Jerzego, mimo, iż postąpił z nią tak niegodnie, iż wiedziała napewno, że uciekł od niej nie chcąc dłużej ponosić ciężarów, związanych z jej kuracją. Cóż bowiem teraz ona znać miała dla niego, schorowana i niezdolna do tak intensywnego życia, jakiego Jerzy prowadził. Jeszcze przez kilka dni próbowała tłumaczyć sobie, że może Jerzy wróci, ale z każdym dniem wzrastał w niej bunt przeciwko niegodnemu postępowaniu człowieka, któremu zaufała bezgranicznie. Wyczuwała teraz taką pustkę wokół siebie, że coraz częściej myśli jej zwracały się ku domowi. Była poza tem bez grosza, a intendencja lekniczy parokrotnie dyskretnie zapytywał ją komu należy przelać rachunek za dotychczasową kurację. Prosiła go o kilka dni zwłoki. Przez ten czas chciała się zorientować w swojej sytuacji finansowej. Okazało się, że Bieliński nie zostawił jej ani grosza, i wobec tego dała intendencjowi adres swego ojca. Osobiście do domu zwracać się nie chciała, wiedząc, że naraziłaby się na gorzkie wymówki ze strony ojca. Zarząd lecznicy wystosował list bardzo ostrożny, ale i bardzo stanowczy, żądając uregulowania rachunku w jak najkrótszym czasie. W liście przedstawiono przebieg choroby, przyczem dwukrotnie użyto nazwiska pani Bielińska oraz zaznaczono, iż maż chorej wyjechał nie pozostawiający adresu. Halinie nie zakomunikowano treści tego listu, że

## Pod maską miłości

wiadając ją tylko pokrótce o wysłaniu rachunku pod wskazanym przez nią adresem. Znow minęło kilka dni, i wrzeszcie intendencja pelen już teraz szacunkowo przysłał pewnego dnia do pokoju Haliny i oświadczył, że przekazem telegraficznym nadeszła suma kilkakrotnie przewyższająca rachunek, z poleceniem, ażeby po opłaceniu rachunku, resztę pieniędzy pozostawić do dyspozycji chorej. Jednocześnie intendencja zawiadomił Halinę, że powinna w najbliższych dniach spodziewać się wizyty z domu.

— Jakto, czy w depeszy powiedziano kto przyjedzie? — Nie, wyraźnie to nie jest powiedziane i zdaje się, że w depeszy tej musiała być pomyłka. Wspomniano tam, że o wypadku pani zawiadomiony został narzeczonemu pani w Londynie, niewątpliwie chodził tu o męża pani? — Prawdopodobnie, sama nie mogę tego zrozumieć, bowiem ja nie mam w Londynie narzeczonego, mam jedynie męża, który był tutaj.

Mówiąc to Halina tłumila w sobie płacz, który ścisnął ją za gardło na każde wspomnienie o Jerzym i o niegodnym jego postępcu. Na zapowiedzianą wizytę nie czekała długo. Następnego dnia pielęgniarka podała jej bilet wizytowy. Halina rzuciła okiem na nazwisko i serce zabło jej z trwogi.

## Pod maską miłości

— Jakto, czy w depeszy powiedziano kto przyjedzie? — Nie, wyraźnie to nie jest powiedziane i zdaje się, że w depeszy tej musiała być pomyłka. Wspomniano tam, że o wypadku pani zawiadomiony został narzeczonemu pani w Londynie, niewątpliwie chodził tu o męża pani? — Prawdopodobnie, sama nie mogę tego zrozumieć, bowiem ja nie mam w Londynie narzeczonego, mam jedynie męża, który był tutaj.

Mówiąc to Halina tłumila w sobie płacz, który ścisnął ją za gardło na każde wspomnienie o Jerzym i o niegodnym jego postępcu. Na zapowiedzianą wizytę nie czekała długo. Następnego dnia pielęgniarka podała jej bilet wizytowy. Halina rzuciła okiem na nazwisko i serce zabło jej z trwogi.

— Jakto, czy w depeszy powiedziano kto przyjedzie? — Nie, wyraźnie to nie jest powiedziane i zdaje się, że w depeszy tej musiała być pomyłka. Wspomniano tam, że o wypadku pani zawiadomiony został narzeczonemu pani w Londynie, niewątpliwie chodził tu o męża pani? — Prawdopodobnie, sama nie mogę tego zrozumieć, bowiem ja nie mam w Londynie narzeczonego, mam jedynie męża, który był tutaj.

(Dalszy ciąg jutro)

### U kresu ostatniej tułaczki Dzisiaj pogrzeb ś.p. Porucznika Józefa Mączki



Zwiłki ś.p. Józefa Mączki przewieziono już do Warszawy. Skończyła się ostatnia tułaczka Porucznika. Całe piasno życia tego żołnierza Legionów — polity, było wzorem wytrwałości i poświęcenia dla sprawy. Był to mąż waleczny, którego nie mogły straszyć najcięższe chwile przeżywanej walki: nie wstrząsnęły w zwycięstwie nie losy polskiej sprawy, dla której był walczył i pracował, nie potrafił opędzić w swych marach i zaciętych wizerunku.

Po bitwie Kaniowskiej, wydarłszy się z rąk niemieckich ś.p. por. J. Mączka udał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Gen. Żeligowski na Don, do stacji Paszkowskiej. Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

### Głód na Wileńszczyźnie Na wsi niema już kartofli!

Podajemy za czasopiśmie „Człowiek w Polsce” (Nr. 5). Wilgoć jesienią zniszczyła plony w ziemniakach, które przecie stanowią podstawowy pokarm ludności wileńskiej. Już obecnie na Wileńszczyźnie ceny kartofli idą w górę i odbywają wędrowną w Wilna do wsi. Zjawisko to groźne. Już dwukrotnie za czasów naszej niepodległości Wileńszczyzna i Nowogródzkie przeżywały głód, w czasie którego na przedwiośnie żywność się chlebem z wroszu i kory drzewca, w czasie którego inwentarz karmiono słomą przegniłą. Dziś warunki są o tyle gorzej, że przesilenie w rolnictwie pozostawia mało wszelkich zapasów, wszelkich oszczędności.

Trzeba zawczasu zorganizować pomoc. Dokładna ankieta może być przeprowadzona siłami administracyjnymi. Ta ankieta wykazuje, jak część żywności musi być dostarczona teraz, przed mrozami — ile zaś trzeba będzie dostarczyć po ustaniu mrozów zimowych. Warto by było już dziś tam gdzie panuje bezwzględny niedostatek wydawać ludności bony na kartofle, na przyszłość by nie wywołać paniki a przez to spekulacyjnej zwwyżki cen, która może doprowadzić do głodu nawet, tam gdzie warunki przedmiotowe by go nie usprawiedliwiała. Warto też pomyśleć o zorganizowaniu kredytu zbożowego i ziemniaczanego, zwrotnego w swoim czasie w naturze, w postaci ziemniaków dla wojska, czy zakładów państwowych lub samorządowych.

### Oficer zastrzelił żonę — alkoholikę Dzieje nowego dramatu w Krakowie przed sądem

KALISZ, 29.11. — Przed sądem wojewódzkim w Kaliszu stanął kpt. Witold Florian Kapciuk, oskarżony o donobójstwo. Z zeznań kpt. Kapciuka wynika, że powodem jego zbrodnicy postępek było niesamowite

### Niesamowita zagaska krym o Ina Zbrodnia...? Wypadek...? Samobójstwo...?

Wczoraj rano o godzinie 8-ej pani N. idąc ulicą Fabryczną w Skarżysku K. nieoczekiwanie, rozehyliwszy usta, zapalając papierosa...

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

### Oficer zastrzelił żonę — alkoholikę Dzieje nowego dramatu w Krakowie przed sądem

KALISZ, 29.11. — Przed sądem wojewódzkim w Kaliszu stanął kpt. Witold Florian Kapciuk, oskarżony o donobójstwo. Z zeznań kpt. Kapciuka wynika, że powodem jego zbrodnicy postępek było niesamowite

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

Wracając do kraju, wybrał się do Ukrainy, aby tam wziąć udział w wojnie. P. O. W. F. N. i jako zastępca komendanta kompanii komendant szwadronu — Mironów. Odbierał się wtedy podziemia roboty walczył, służył a walczył oficerem i szeregownym II Korpusu W. P. a niemieckiego obrotu konotrację go w Mironów, wysłanie ich do dywizji polskiej w Syberii, oddzielenie go od reszty oddziału.

# BOGDAN LOT Jasnowłosa Szatan

13 Powieść sensacyjna z życia współczesnego

### STRESZCZENIE POGĄTKU POWIEŚCI.

Bezrobotny, Jan Walczak, znalazł się w skrajnej nędzy wraz ze starą matką i synkiem, Jurkiem, udaje się wieczorna pora na cmentarz, gdzie wtapia się do grobowca rodzinnego Hartenów.

W chwili, gdy odbił wieko trumny pochowanego, wczoraj Ryszarda Hartena, którymś chce skraść z palca drożocenny pierścień...

Walczak poruszony niesamowitą tajemnicą Hartena, bierze odobrylanowy pierścień, zostawia go w szynku u „Grubego Maksa”, poczem zaopatruje się w potrzebne Hartenowi rzeczy, wraca do grobowca.

Walczak rozkochał się w matce, że w grobowcu są zakopane skarby, bezcennej wartości.

Walczak wychodzi na ulicę i tu zostaje znaleziona ugodzony nożem, Ranego znajduje na ulicy Rita Hartenowa, która zabiera Walczaka do siebie do domu i otacza go, więcej, niż troskliwa opieką.

Walczak zamieszkał w Rity Hartenowej, która się w nim zakochała. Dręczony jednak wyrzutami sumienia „niepokojem o rodzinę, postanawia Walczak — po kilku dniach — zerwać z kochanką.

Walczak stał w miejscu, nie wiedząc, co powiedzieć, jak się zachować.

— Bo niech pani sama to zrozumie... To przecie niema sensu, że ja... że ja tu jestem, że mieszkać tutaj... Pani mnie rozumie, prawda?... —

— Jeszcze nie zupełnie... — odparła, zapalając papierosa. — Ja przecie mam rodzinę... — Walczak powiedział to, jakby tonem usprawiedliwienia. — Jestem na posadzie, na której tak bardzo mi zależy... Już od tyłu dni nikomu nie daję znać o sobie, a oni napewno myślą, że przytrafiło mi się jakieś nieszczeście... Więc ja muszę stąd odejść... dzisiaj... teraz... jaknajprędzej... póki nie jest jeszcze za późno...

— No, to dobrze... — odparła Rita krótko. — Niech pan idzie, panie Janie... To rzekłszy, przechyliła wtył głowę i zamyśliła się nad czemś głęboko.

Tak się przynajmniej wydawało Walczakowi, bo Hartenowa obserwowała go czujnie przez wąskie szparki powiek. I widziała, jak on skierował w pewnej chwili wzrok na jej nogi, odkryte do kolan, jak w tej chwili wywrócił się na bok.

Widziała, że próbuje walczyć z sobą, że podszedł nagie do drzwi i znowu się cofnął.

Wówczas ona, oceniając nale życie przewagę swojej urody nad wszystkie siły męskie, przejęła się leniwie wstecz, tak, by cienki materiał sukni wydatnie podkreślił kształty kobiece.

W tej chwili poczuła na nogach — poprzez delikatny jedwab pończoch — gorące usta. Drgnęła i — nagle zerwała się z miejsca.

— No więc? Dlaczego pan nie odchodzi? — rzuciła mu w twarz.

— Rito!... — szepnął Walczak błagalnym głosem. — Pani Rita... — poprawiła go ze złością uśmiechem. — Rito!... Ja przepraszam... — skomlał, jak zbity pies. — Wysłuchaj mnie i zrozum... — Zrozumiałam właśnie wszystko, co mi pan przed chwilą powiedział i dlatego dziwię się, że jeszcze pan nie poszedł... Nie potrafila ukryć zwycięskiego uśmiechu, który rozchylił jej wargi.

— Potem poszedł do warsztatów i pracował bez wytchnienia aż do wieczora. — Przez cały czas nie mógł zapomnieć o Ricie, chociaż starał się o to całą siłą woli. — Ciągłe widział ją przed oczami, piękną i zuchwałą w szalonych pieszczołach, czuł zniechęlający zapach młodego ciała i — musiał co pewien czas przerywać robotę i wyjść na podwórze, by ochłoniąć na mroźnym powietrzu. —

— Opetala mnie, niema co... — mówił do siebie w duchu. — Opetala mnie, jak... szatan... Potem uśmiechał się do swoich myśli i dodawał półgłosem: — Kochany, wspaniały szatan... Piękny, jak obraz... — Nie mógł się już doczekać godziny siódmej i co chwila spoglądał na duży zegar, wiszący na ścianie.

Pomyślał sobie — nie bez powodu — że tak samo i Rita, piękna i bogata kobieta z towarzystwa, czeka w tej chwili na niego z niecierpliwością. — Tak, na niego, Jana Walczaka, który jeszcze przed kilkoma miesiącami chodził w wytartym paletku od warsztatu do warsztatu, szukając bezskutecznie pracy. —

Rozmyślenia jego przerwał jeden z robotników. — Panie kierowniku, telefon do pana... — Ah, w tej chwili... Nie wie pan, kto mówi?... — zapytał pośpiesznie Walczak. — Z biura... Zdaje się, że dyrektor... —

Zatrzymał motor i wbiegł do kabiny telefonicznej. W słuchawce odezwał się głos Hartena: — Panie Walczak? Tu Ink... — Poznaję, panie dyrektorze... Czemu mogę służyć?... — Chciałbym pójść z panem do jakiejś restauracji, by pomóc do różnych sprawach... Tak dawno nie widzieliśmy się, a jest dużo nowych rzeczy do omówienia... Czekam o siódmej u mnie w gabinecie... — Jan słuchał tych słów, nie wiedząc, co odpowiedzieć. Co tu zrobić? Jak wykręcić, się do spotkania z Hartenem? —

— Właśnie, panie dyrektorze... — poczał belkotać. — Właśnie jestem bardzo zajęty... Tak, bardzo zajęty... Sprawy rodzinne, osobiste... Najmniej przeraszają, ale może jutro, panie dyrektorze?... Tak mi przyzwyczajono, ale niech pan zrozumie... —

Zabawił w domu pół godziny, poczem pojechał do biura. Hartenowi, który tak samo, jak i najbliżsi, niepokoił się o jego los, opowiedział Walczak

(Dalszy ciąg jutro)

### Fale radja

CZWARTEK  
7: Sygnal czasu. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:40: Muzyka z płyt (c. d.). 11:57: Sygnal czasu. 12:05: Polskie pieśń. 12:35: VII-my koncert skrzyni z Filharmonii Warsz. 15:25: Wiadomości o ekspozycji polskiej. 15:40: Orkiestra salonowa Tadeusza Sereydzkiego. 16:40: Odczyt p. t. „Moje dziecko chce czytać”. 16:55: Artyści pieśni w wykonaniu Stanisława Wyszyńskiego. 17:10: Recital fortepianowy Romana Juszkiewskiego. 17:50: „Kacik dla młodzieży wiejskiej”. 18:00: „Czytelnik a książka”. 18:20: Muzyka lekka z płyt. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 20: Koncert wieczorny. 21:30: Audycja z okazji święta narodowego królestwa Jugosławii. 22:15: Muzyka cygańska z domu Fakiera. 23: Wiadomości meteor. 23:05: Słuchowisko z Wilna p. t. „Za brzo”.

PIATEK  
7: Sygnal czasu. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:40: Muzyka z płyt (dalszy ciąg). 11:57: Sygnal czasu. 12:05: Orkiestra salonowa Kazimierza Raczyńskiego. 12:35: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 15:40: Muzyka taneczna (płyty). 16:10: Duety. 16:55: Koncert kameralny. 17:50: „Sprawy gospodarcze z Izba Rolniczych” — wygl. u. Miecz. Grabowski. 18:00-18:20: Odczyt p. t. „O książce naukowej w Polsce”. 18:20: Muzyka ludowa w wykonaniu Polskiej Kapeli. 19:20: Dokąd jechać w święta? 19:25: Pelleton aktualny. 20:00: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie: około 21:00: „Kobieta i książka”, wygl. Kornel Makuszyński. 23:00: Wiadomości meteor. 23:05: Muzyka taneczna z kabaretu „Feniksa”.

### Wies w płomieniach

Saraj. We wsi Osowa, pow. sarnecki, wybuchł pożar w nocy w zabudowaniach Konrada Meczkały groźny pożar, który podniósł silnym wiatrem i wobec strasznego nie dostatecznej akcji ratowniczej, przeszedł się błyskawicznie na benedyktin sasiadów. W płomieniach stanęło 14 domów mieszkalnych wraz z przybudówkami. Oprócz tegożoczątkowy zbiórów pastwa płomieni spalił 4 konie, 9 szel, była i 7 owiec. Ogólne straty szacuje wyznaczono do 40.000 r. Przyczyną pożaru uważano, że nieostrożność. W tym kierunku prowadzi się dochodzenia. (ml)

# Obchód rocznicy

powstania listopadowego

103 rocznica powstania listopadowego, jaka przypadała w dniu wczorajszym, obchodzona będzie uroczystość w Białymstoku w niedzielę, dn. 3 grudnia b. r. Organizacja uroczystości zajęła się Koło Podchorążych Rezerwy przy L.O.R. w Białymstoku.

Obchód poprzedzi capatryk na ulicach miasta w sobotę o godz. 6 wiecz.; po capatryku — zapalenie znicza przed płytą ku czci Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca.

W niedzielę, dnia 3 grudnia b. r., o godz. 8 zrana hejnał z wieży ratuszowej, o godz. 9 — zbiórka oddziałów na Ryнку Kościuszki, o godz. 9 min. 30 — przybycie przedstawicieli władz

i raport, o godz. 10 — Msza 4w. w kościele Farnym, o godz. 11 — defilada, a po niej w sali rady miejskiej akademja, na którą złożyła się: odczyt n. t. „Dzieje wojskowe znaczenie czynu podchorążych” i część koncertowa.

## Przyrząd, ulepszający maskę gazową

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbył się pokaz skonstruowanego przez p. dr. Kerszmana przyrządu ulepszającego w specjalnym zakresie obecną maskę przeciwgazową. P. dr. Kerszman wyjaśnił na wstępie, co go skłoniło do pracy nad udoskonaleniem strony optycznej maski gazowej. Do-

# 3.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych roboty na terenie przyszłego parku w ogrodzie poseminaryjnym szybko posuwają się naprzód. Onegdaj urząd wojewódzki powiadomił tymczasowy zarząd m. Białegostoku, że z kredytów ministerstwa opieki społecznej

została wyasygnowana daleka kwota w wysokości 3.000 zł. tytułem subwencji na zatrudnienie bezrobotnych przy tych robotach.

## Cytron postawił na swoim

W dniu wczorajszym zakończył się strajk robotników fabryki Cytrona w Supraślu. Jak nam donoszą — robotnicy (pełna zmiana, licząca 272 robotników) przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach. Wynikałoby z tego, że właściciel fabryki postawił na swoim, że podział pracy nie został — jak tego chcieli robotnicy — dokonany.

## Deklaracje do wymiaru podatku od lokali

W roku bieżącym — wobec przyjęcia przez urzędy skarbowe wymiaru podatku od lokali — nie wszyscy właściciele nieruchomości, w szczególności na przedmieściach, wiedzieli o potrzebie składania deklaracji do tych urzędów w terminie do 15 b. m. W związku z tem zarząd Stow. Mieszk. Przedmieść zwrócił się do prezesa Izby Skarbowej z prośbą o przedłużenie terminu o 30 dni co umożliwi członkom spełnienie tego obowiązku oraz ułatwi pracę urzędowi przy wymiarze podatków.

## Zabawa korpusu podoficerskiego

W dniu 2 go grudnia b. r. od godz. 20 tej do godz. 5-tej rano odbędzie się w kasynie garnizonowym koszar im. gen. Sowińskiego w Zwierzynie — staraniem korpusu podofic. zawod. kadry zap. sl. int. — Białystok i plut. teleg. przy brigadzie kawalerji Białystok — zabawa tańeczna, na którą komitet zaprasza wszystkich kolegów z garnizonu — Białystok. Strój wieczorowy. Wstęp — 1 zł. od osoby. Dochód przeznaczony na Stow. podoficerów emerytów w Białymstoku.

## Usiłowanie oszustwa

Kupując od Kuźmy Gryniwickiego ze wsi Krzywice gm. Łosinka pow. bielskiego jaja na Siennym Ryuku w Białymstoku, Lejb Maler (Mińska 14) usiłował go oszukać, wręczając mu zamiast 5 złotych — dwuzłotową monetę. Się nie udało.

## Popierajcie L. O. P. P.

## Nauczycielka pokąsana przez stórę psów

Pozostawiono ją w lesie bez opieki

Mamy do zanotowania przykry fakt. Nauczycielka szkoły powszechnej w Tatarowcach, Maria Wilkówna, szła drogą do wsi. Raptem nadjechał powóz, wiozący tonę znanego obywatela ziemskiego, społecznika p. K. Obok powozu biegło wolno kilka wielkich psów, które rzuciły

się, niadając, na samotną nauczycielkę. Dziewczyna struchlała. Psy zaczęły rwać na niej odzież i pokąsały ją boleśnie; i z wysokości powozu nikt nie podbiegł jej z ratunkiem. Psy pozostawiły ją dopiero wówczas, gdy powóz się oddalił. Nieprzypadkiem, letąca na ziemi, z przykrytą głową, dziewczyna znalazła po pewnym czasie jakiś przechodzący wieśniak. Pozostawiona w lesie musiała o własnych siłach iść do Zabłudowa do lekarza. Skierowano ją do Białegostoku, tu dr. Lewitt polecił jej — wobec stanu gorączkowego — udać się do szpitala Żydowskiego, gdzie zastosowano kurację zapobiegawczą, dając zastrzyki przeciw wściekłości.

Sąd starościński ukarał panią K. grzywną w wysokości 500 zł. Niezależnie od tego poszkodowana nauczycielka kieruje sprawę na drogę sądową.

## Jakże „swojaków” trzymać za kratą

Przyjemny areszt

Na takie określenie zasłużył areszt w gminie Przerośl pow. suwalskiego. Wójt gminy, Władysław Piętkiewicz, nie brał zupełnie do serca orzeczeń sądów i władz administracyjnych w sprawie osadzenia w areszcie skazanych. Wydało się to, gdy komendant posterunku P. P. w Suwałkach zjawił się w Przerośli celem przeprowadzenia kontroli. Powinni byli siedzieć w areszcie wówczas czterej awanturnicy: Józef Siemaszko, Konstanty Bajkowski, Wincenty Korotko i Kazimierz Kaszewski, skazani każdy na 9 dni.

Kiedy komendant posterunku wszedł do celi — powiało z niej pustką i chłodem nieopalonej izby. Za to na ogólnej sali urzędu gminnego zastał Bajkowskiego i Siemaszkę mocno wstawionych, gaworzących sobie przyjemnie z urzędnikami. Kaszewski i Korotko urządzili się jeszcze lepiej, bo poszli do domu i spali w stosie pierzyn. Zebrawszy rozpierzchną czworkę, komendant posterunku w Suwałkach sporządził protokół, który stanowić będzie podstawę do pociągnięcia wójta do odpowiedzialności.

## „Niewinna” Zosia

Mieszkaniec osady Grudki gm. Białowieża, Józef W., poznał w styczniu r. b. niejaką Zofję Jakubiak. Było „miło i cudnie”, ale wkrótce ujawniły się niepokojujące następstwa, które skłoniły Józefa W. do pójścia do wenerologa. Lekarz stwierdził kiłę w pierwszym okresie i polecił udać się do szpitala. Wyszedłszy zeń po długotrwałej kuracji w maju b. r. — poskarżył się na pannę Zosię policji. Zaproszono ją do komisariatu, gdzie łkając, oświadczyła, że jest niewinna, że właściwie ona padła ofiarą Józefa W., który ją pocałował podczas tańca.

Łzy i zaklęcia nie rozczuliły funkcjonariuszów policji, którzy zajęli się zbadaniem, jak tam było w styczniu. Okazało się, że panna Zosia nie jest tak niewinna, jak twierdziła. W r. 1928 występowała na bruku białostockim w roli „córy Koryntu”, od kilku lat cierpi na kiłę, która w styczniu b. r. była w takim stadium, że mogła nią zarazić przez podanie ręki.

Urząd prokuratorski pociągnął „niewinna” Zosię do odpowiedzialności z art. 245 § 1 k. k.